



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej (57.)
w dniu 23 października 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat XXVI edycji Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jarosław Rusiecki)

Przewodniczący Jarosław Rusiecki:

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich państwa na kolejnym posiedzeniu senackiej Komisji Obrony Narodowej.

Dzisiejsze posiedzenie jest poświęcone informacji na temat XXVI edycji Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego.

Przepraszam za chwilową zwłokę, ale udało nam się pokonać trudności, które mieliśmy.

Witam bardzo serdecznie pana ministra Wojciecha Skurkiewicza, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Witam serdecznie gen. broni Michała Sikorę, pierwszego zastępcę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Witam panów pułkowników, przepraszam, nie mam przed sobą listy... Szefa inspektoratu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...tak, inspektora uzbrojenia i pana pułkownika...

(Główny Specjalista w Departamencie Polityki Zbrojeniowej w Ministerstwie Obrony Narodowej Łukasz Rak: ... Raka, Departament Polityki Zbrojeniowej.)

...Raka z Departamentu Polityki Zbrojeniowej.

Bardzo serdecznie witam pana Andrzeja Mochonia, prezesa Targów Kielce, głównego organizatora Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, który odbywa się systematycznie, rok w rok – w tym roku już po raz dwudziesty szósty – w Kielcach, w początkach września. Witam serdecznie państwa senatorów.

Mogę powiedzieć, że informacja o przebiegu Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego staje się pewną tradycją. Myślę, że również z tego powodu, że Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego to są targi liczące się w skali europejskiej i obserwowane również przez świat, który interesuje się tymi zagadnieniami. Są to targi, które można wymieniać po targach w Londynie i Paryżu jako targi, które w branży przemysłu zbrojeniowego liczą się na arenie międzynarodowej. Targi, które są za nami, są szczególne, ponieważ odbywają się w roku, gdy w naszej ojczyźnie obchodzimy setną rocznicę odzyskania niepodległości, jak również, o czym mówiłem wcześniej, setną rocznicę odtworzenia Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Wtedy w ogóle nastąpił dynamiczny rozwój polskiego przemysłu obronnego, począwszy od tworzenia czy powstawania Centralnego Okręgu Przemysłowego w okresie międzywojennym, a właściwie od początku tworzenia Rzeczypospolitej.

Tyle tytułem wstępu. Gdyby pan minister chciał coś powiedzieć, to bardzo proszę. Myślę, że w ogóle pan minister z racji tego, że jest związany bardzo ściśle z Radomiem, gdzie jest jedna z najważniejszych fabryk polskiego przemysłu obronnego, z pewnością istotne i ciekawe refleksje nam przedstawi.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej mogę przedstawić wyłącznie suche fakty dotyczące targów i uczestnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, jak również polskiego wojska, przemysłu zbrojeniowego w tym przedsięwzięciu. Myślę, że więcej szczegółów możemy usłyszeć od pana prezesa. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to może najpierw wysłuchajmy pana prezesa i zapoznajmy się z prezentacją, a później ja przedstawię informacje dotyczące zaangażowania Ministerstwa Obrony Narodowej, szeroko pojętego, jeżeli chodzi o organizację targów, jak również swoistych ustaleń, wyzwania już na kolejne edycje, bo mamy już poczynione pewne ustalenia.

Przewodniczący Jarosław Rusiecki:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za to słowo wstępne. Myślę, że pan prezes już jest gotowy do swojej wypowiedzi.

Bardzo proszę, pan prezes, pan doktor Andrzej Mochoń. Bardzo proszę, Panie Prezesie. Proszę siedzieć, Panie Prezesie, będzie bardziej komfortowo. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Targów Kielce SA Andrzej Mochoń:

Proszę państwa, ponieważ znam historię targów dość dobrze, bo od pierwszej edycji, to mogę powiedzieć, że tak naprawdę główne cele strategiczne targów – nie wiem, czy mnie dobrze słyhać – są dwa. Tak naprawdę targi powinny służyć zarówno Polskim Siłom Zbrojnym, jak i polskiemu przemysłowi obronemu. Dlaczego powinny służyć Polskim Siłom Zbrojnym? To jest właściwie jedyne miejsce, gdzie można tak na żywo zobaczyć, dotknąć tego, co przemysł polski, i ten prywatny, i ten należący do Skarbu Państwa w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej,

ale także przemysł zagraniczny, prezentuje siłom zbrojnym. I o ile – panowie generałowie na pewno mnie tutaj poprawią – w targach na świecie, nie wiem, w Waszyngtonie, w Paryżu czy w Londynie, ze względu na wysokie koszty zazwyczaj uczestniczą delegacje kilkusobowe, to do Kielc, jak myślę, może przyjechać każdy, bo to są jednak bardzo umiarkowane, krajowe koszty.

Po drugie, Salon Przemysłu Obronnego to również takie okno na świat dla polskiej zbrojeniówki, bardzo szeroko rozumianej. 2 tygodnie temu były targi w Waszyngtonie, największe w Stanach Zjednoczonych, a więc w kraju, który jest absolutnym liderem, jeśli chodzi i o siły zbrojne, i o przemysł obronny. Uczestniczyły w nich 3 firmy polskie, Nitro-Chem, jeden z wojskowych zakładów oraz WB Electronics, przy czym WB Electronics nawet nie sam, tylko jego amerykańska spółka, tak że wiedziałem, że ma być, ale nie znalazłem go w spisie wystawców, ponieważ był jako amerykańska firma. Tak więc były 3 firmy. Żadna z tych firm nie miała żadnych eksponatów, ze względu na koszty przewozu, logistykę miały tylko i wyłącznie materiały reklamowe na papierze czy w formie cyfrowej. I śmiało mogę powiedzieć, że tylko w Kielcach w jednym miejscu chętni z całego świata mogą zobaczyć właściwie wszystko to, co polski przemysł już produkuje albo – w formie prototypów – co może produkować w przyszłości. Ta rola, jak sądzę, nie zmieni się w przyszłości, chociaż marzy nam się, żeby to był salon jak najbardziej międzynarodowy, a także taki, na którym wystawcy czy różni kontrahenci spotykają się ze sobą, żeby to była taka impreza, która musi być w kalendarzu każdego zainteresowanego zbrojeniówką.

Tegoroczna edycja była już dwudziesta szósta, i to była kolejna z edycji realizowana pod honorowym patronatem pana prezydenta. Uprzedzając trochę fakty, bo będzie o tym mowa dalej, powiem, że pan prezydent również w tym roku był obecny na targach, już po raz trzeci, tym razem ani nie w pierwszym dniu, ani nie w ostatnim dniu – pierwsze dwa razy był właściwie w ostatnim dniu – ta wizyta była w środku targów i miała charakter mniej protokolarny, a bardziej roboczy. I to była również trzecia edycja, w której partnerem strategicznym była Polska Grupa Zbrojeniowa. My mieliśmy trzyletnią umowę. Na targach podpisaliśmy jeszcze list intencyjny o tym, żeby tę umowę kontynuować, bo obie strony publicznie wyraziły zadowolenie z tego partnerstwa, i Polska Grupa Zbrojeniowa, i oczywiście my. Korzyść jest oczywista dla Polskiej Grupy Zbrojeniowej, dlatego że Polska Grupa Zbrojeniowa uczestniczy w targach – w tym gronie mogę to powiedzieć – na warunkach, co do których słowo „preferencyjne” jest nawet za słabe, na bardzo, bardzo preferencyjnych warunkach, ale my również jesteśmy zadowoleni. Polska Grupa Zbrojeniowa to lider, to ta firma, która przyciąga gości z całego świata i co tu dużo mówić, to jest główny partner. Tak że ta rola Polskiej Grupy Zbrojeniowej jest oczywista.

Nie byłoby tych targów bez tych wszystkich instytucji. Panie Ministrze, wykorzystam tę okazję, żeby bardzo podziękować za znakomitą współpracę z Ministerstwem Obrony Narodowej i za patronat. To nie jest tylko suchy patronat, to jest naprawdę bieżąca współpraca. Targi mają zarówno swój komitet honorowy, jak i radę programową. Tej radzie programowej tradycyjnie przewodniczy

sekretarz stanu z Ministerstwa Obrony Narodowej, często wspierany przez dyrektorów, w tym wypadku dyrektora DPZ z MON. Również panowie generałowie, rola sił zbrojnych... Te targi by nie zaistniały, gdyby nie panów aktywna rola, o czym będę mówić później. Ale w radzie programowej, jak panowie widzą, zasiadają zarówno przedstawiciele resortu obrony narodowej, jak i resortu spraw wewnętrznych i administracji, wszystkich tych sił, które mają mundury i elementy uzbrojenia, często łączności itd. W jej działaniach uczestniczy oczywiście Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, które reprezentuje pana prezydenta, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, szereg instytucji, w tym również właśnie podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Jeśli chodzi o tegoroczną edycję, to ona była bardzo podobna, trzeba powiedzieć, do ubiegłorocznej. My oczywiście informowaliśmy, że było kilka firm więcej, ale to nie były duże wzrosty. Te duże wzrosty nastąpiły w ostatnich 3 latach i udało nam się je utrzymać. Cieszy również duża obecność firm zagranicznych. Zobaczcie panowie, że to jest mniej więcej po połowie. Ale w tym roku wzrosła liczba krajów. W tamtym roku, w latach ubiegłych to było 26, 27 krajów, w tym roku po raz pierwszy wystawcy byli z 31 krajów. To jest dużo, zważywszy na to, że tak naprawdę nie wszystkie kraje, nawet nie wszystkie kraje europejskie, produkują uzbrojenie. Te mniejsze kraje korzystają jednak z tych większych przemysłów, tak że 31 krajów to – może oprócz Chin – wszyscy główni producenci uzbrojenia.

Tradycyjnie od wielu lat targom towarzyszy Wystawa Sił Zbrojnych. Ona w tym roku była w 2 halach. W tym roku kontekst był oczywisty, stulecia odzyskania niepodległości, takie było główne motto, i większa była reprezentacja muzeów wojskowych. Sądzę, że rola edukacyjna i wychowawcza tych targów jest również nie do przecenienia. Istotne jest też to, że było stoisko nowego rodzaju wojsk, Wojsk Obrony Terytorialnej, dlatego że, co tu dużo mówić, takie targi to jest także – przez to, że odwiedzają je wszyscy zainteresowani – znakomita okazja do promocji tego rodzaju sił zbrojnych, a na rynku pracy wojsko będzie musiało, chyba wszyscy mają tego świadomość, rywalizować o żołnierzy, dlatego że na rynku pracy robi się coraz ciasniej. Myślę, że te targi to również znakomita okazja.

Liczba zwiedzających jest mniej więcej na podobnym poziomie, chociaż oczywiście, patrząc historycznie, jest tu tendencja wzrostowa. I podajemy 2 liczby: liczbę profesjonalnych zwiedzających, którzy odwiedzili targi przez 4 dni, oraz liczbę zwiedzających w czasie dni otwartych. Te dni otwarte odbyły się po raz drugi. Znowu tak historycznie patrząc, przy pierwszej, drugiej i trzeciej edycji targi obejmowały nawet weekend i były też otwarte dla publiczności. Myśmy ich tak nie nazywali, ale na samym początku były te dni otwarte. Potem wystawcy nam powiedzieli: te targi muszą być profesjonalne, podobnie jak to jest z wszystkimi targami zagranicznymi, targi te muszą być zamknięte dla publiczności. I myśmy zamknęli te targi. W roku ubiegłym po raz pierwszy były te dni otwarte. W tym roku również wystosowaliśmy prośbę do ministra obrony narodowej o zgodę na dni otwarte w sobotę i niedzielę. Liczba zwiedzających była podobna jak w roku ubiegłym, pomimo tego, że w Kielcach w tych dniach było bardzo dużo imprez.

Miasto Kielce zrobiło swoje święto, środek miasta to były wielkie kramy, była więc pewna konkurencja, ale 16 tysięcy osób przez 2 dni to jest dobry rezultat.

Pozostałe cyfry na tej stronie... 54 delegacje zagraniczne z 46 krajów to jest naprawdę... W Londynie, Paryżu to jest mniej więcej 60, 70, 80... To już nie jest duża różnica. Od razu dodam, że my w sposób dosyć solidarny dzielimy się kosztami z Ministerstwem Obrony Narodowej, mamy taką umowę ramową, że koszty udziału 3 osób z każdej delegacji my pokrywamy, a jeżeli delegacja chce być liczniejsza, to już te dodatkowe koszty muszą pokryć sami delegujący.

Może jeszcze jedna cyfra, której tutaj nie ma. W tym roku Wystawę Sił Zbrojnych i dni otwarte obsługiwało przeszło 800 żołnierzy. Nie pamiętam dokładnej liczby, ale to było ok. 800 żołnierzy. Myśmy właściwie wszystkich żołnierzy zakwaterowali w nowo odremontowanych akademikach, które są w centrum miasta, tak że żołnierze przebywali w bardzo godnych, dobrych warunkach. Myślę, że mają tylko dobre wspomnienia z Kielc, przynajmniej powinni mieć.

O, dziennikarze, to jak zawsze...

Oficjalne wizyty. O wizycie pana prezydenta wspominałem. Targi otworzył pierwszego dnia pan Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej. To była pierwsza wizyta pana ministra w tej roli, jako ministra obrony narodowej. Pana prezydenta na otwarciu reprezentował pan minister Soloch, szef BBN, który był również obecny w trakcie wizyty pana prezydenta w drugim dniu. I był także ówczesny sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, przewodniczący rady programowej, pan minister Chwałek, który, jak wiadomo, objął nową funkcję w Polskiej Grupie Zbrojeniowej.

Targi to oczywiście nie tylko targi, to również konferencje. Czasami wręcz mieliśmy kłopot, żeby... Były nawet takie głosy, dlaczego organizujemy konferencje w tym samym czasie. Nie da się ich... Dzień targowy ma tylko 8 czy 10 godzin, nie da się zrobić tak, żeby one czasami nie kolidowały ze sobą. Myślę, że szczególnie konferencja, z której zdjęcie jest w lewym dolnym rogu – to jest też tradycyjna konferencja sekretarzy stanów z ministerstw, oczywiście przede wszystkim Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, także Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – to już jest taka trwała i bardzo wartościowa część targów, stu parudziesięciu prezesów z polskiej zbrojeniówki w tym uczestniczyło.

To są może bardziej spektakularne wydarzenia, ale to jest też urok tych targów, że się bardzo dużo dzieje... Np. trzeci dzień targów to jest dzień służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, tradycyjnie Straż Graniczna, straż pożarna, Państwowa Straż Pożarna akcentują swoją obecność przez pokazy specjalne. W tym roku pokazy dynamiczne dla gości zagranicznych, dla delegacji zagranicznych nie były...

(Głos z sali: Na poligonie Nowa Dęba...)

...tak jak rok temu, na poligonie w Nowej Dębie. Tu był problem logistyki, Nowa Dęba to jest jednak 120 km od Kielc. Wykorzystana została kielecka Bukówka i ośrodek szkoleniowy. Myślę, że pod względem organizacji to były

po prostu pokazy na szóstkę. Jak dla mnie to było super również z uwagi na bliskość sprzętu, te Rosomaki były tak blisko, że zakręcały, hamowały tuż przed gośćmi, tuż przed nami, to naprawdę robiło wrażenie. Na poligonie zwykle widzi się to z większej odległości, Bukówka zmuszała trochę do bliższego kontaktu, i to było bardzo pozytywne.

Targi to oczywiście tradycyjnie miejsce podpisywania umów, m.in. z udziałem pana ministra. Myśmy jako targi podpisali również list intencyjny z Polską Grupą Zbrojeniową. Robiliśmy to publicznie, zresztą w obecności pana ministra.

I dni otwarte. Dni otwarte nie obejmowały całych targów, tylko 2 hale Wystawy Sił Zbrojnych oraz ekspozycję zewnętrzną, przy czym była to ekspozycja zewnętrzna nie tylko dotycząca wojska, ale również ciężkiego sprzętu należącego do Polskiej Grupy Zbrojeniowej, który został w noc pomiędzy piątkiem a sobotą przesunięty tak, żeby uatrakcyjnić tę wystawę.

Ostatni dzień targów my nazywamy dniem Defendera, bo takie nagrody są przyznawane od początku targów, co roku, w liczbie dziesięciu przez radę programową, która posługuje się jednak ekspertami wojskowymi. Jest 10 kategorii, w przypadku każdej z nich jest kilku ekspertów, którzy odwiedzają stoiska zgłaszane do nagród, również członkowie rady programowej je odwiedzają. Ale oczywiście od kiedy pan prezydent zdecydował się na przyznawanie swojej nagrody, to wiadomo, że nagrodą najważniejszą na targach jest nagroda pana prezydenta. Ale Defendery i nagroda pana prezydenta nie są jedyne, swoje nagrody przyznają ministrowie, przyznają szefowie służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. W tym roku pani minister Emilewicz przyznała również swoje nagrody. Nie mówiłem jeszcze o nagrodach dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych, dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej itd. Tych nagród było naprawdę sporo.

To było résumé dotyczące tego roku. Co na rok następny i jakie mam wnioski poza tym sprawozdaniem?

Mamy oficjalną odpowiedź od sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych, że USA będą krajem wiodącym. Przygotowania będziemy musieli rozpocząć już niedługo. Stany Zjednoczone, przypomnę, były już raz krajem wiodącym, 11 lat temu. Wówczas wspólnie my, którzy zdecydowaliśmy o kształcie oferty, popełniliśmy jeden błąd: program był zbyt bogaty. Amerykanie zaproponowali za dużo seminariów i to była trochę klęska urodzaju. Myślę, że nie powinniśmy już popełnić takiego błędu. Amerykanie też mają tego świadomość. No, i ponieważ jest to największy przemysł obronny na świecie... Swoją drogą budżet obrony Stanów Zjednoczonych w tym roku to jest 718 miliardów dolarów. To jest cyfra abstrakcyjna. Dochód narodowy Polski wynosi chyba czterysta parędziesiąt, więc to daje jakiś obraz. My już zarezerwowaliśmy powierzchnię. Zainteresowanie w Stanach jest duże, zainteresowanie Polską, jako tą wschodnią flanką NATO. My sobie wiele obiecujemy... No, my jako organizatorzy jesteśmy tu najmniej istotni, ale to wpłynie również na to, jak sądzę, że przyszłoroczna wystawa z tego względu będzie wyjątkowa.

Jeśli chodzi o problemy, bo w tym gronie też chciałbym o nich powiedzieć... Z niektórymi problemami borykają się wszyscy organizatorzy targów na świecie. Mianowicie

minister obrony narodowej zaprasza wiele delegacji, ze wszystkimi uzgadniane są programy, firmy przygotowują się na spotkania. Do tych umówionych już spotkań, pomimo przypominania o pewnym obowiązku – są gośćmi co prawda, ale do czegoś się zobowiązali – część delegacji zagranicznych podchodzi dosyć luźnie. Wystawcy amerykańscy, prawdę mówiąc, w tym roku zwrócili mi uwagę... Było ich również sporo, oni mieli taki własny punkt spotkań. I część wystawców wyraziła żal, że polski prezydent nie odwiedził... Nawet gdyby tylko przeszedł i symbolicznie powiedział dzień dobry... Na to będziemy starać się zwracać uwagę, żeby... Co tu dużo mówić, jednak jesteśmy gospodarzem, jeżeli zapraszamy gości, to... Wiem, że nie można odwiedzić wszystkich i każdemu uścisnąć ręki, ale będę bardzo prosił w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, i panów również, żeby może właśnie w sposób symboliczny... Może to nie musi być minister obrony narodowej, ale wiceminister obrony narodowej, żeby takim newralgicznym gościom zagranicznym podziękować za... Oni już się z tego ucieszą, nawet z drobnego gestu.

Myślę, że nasz salon od innych – jeśli porównywać go z podobnymi targami w świecie czy nawet w Europie, w Londynie, w Paryżu, już nie mówiąc o Waszyngtonie – różni się jeszcze jednym aspektem, a mianowicie na tamtych targach światowych jest jednak znacznie więcej kadry oficerskiej. Te mundury są tam widoczne wszędzie. U nas oczywiście było sporo żołnierzy, oficerów, ale oni byli głównie na Wystawie Sił Zbrojnych. Na samej wystawie jako takiej było ich stosunkowo niedużo. Tutaj nie chodzi o statystyki, ale dla oficera, który chce awansować, który myśli o nowych technologiach... Oczywiście jest dzisiaj internet, jest prasa fachowa, w Polsce jest jej przecież sporo, o różnym ukierunkowaniu, ale co innego jest dotknąć, porozmawiać... Wówczas można myśleć również o takiej oddolnej presji, żeby kadra oficerska, dowódcza zobaczyła, o czym powinna marzyć i o czym powinna myśleć, jeśli chodzi o uzbrojenie. Ja wiem, że tu jest ten aspekt związany z tym, że jest to styk wojska i przemysłu czy polityki przemysłu, ale to jest w całym świecie uznane za taką cywilizowaną formę, to jest uważane za bardzo oczywiste. Sądzę, że tę szansę, jaką stanowi również możliwość edukacji, jeszcze nie w pełni wykorzystujemy. Gdybyśmy mogli też pomóc w czymś, nie wiem, w zakwaterowaniu... Ja wiem, że to są też jakieś koszty, ale sądzą, że ten trud zaprocentuje w przyszłości. Tak że odwiedziny tych kieleckich targów traktowałbym – zwracam się do panów z sił zbrojnych – jako pewnego rodzaju inwestycję, jako inwestycję w żołnierza, w jego horyzonty, również w jego wiedzę technologiczną, bo na targach naprawdę można bezpiecznie dotknąć wszystkiego, porozmawiać, zadać pytania. Na świecie ja to widziałem parę razy. Ja bardzo rzadko jeżdżę na targi, w Paryżu byłem na targach 20 lat temu, 19 lat temu i raz w życiu byłem na Eurosatory, ale wiem, że przemysły wielu krajów, wystawiając się na targach, do obsługi angażują żołnierzy, często na stoiskach firm są żołnierze, żołnierze z tego kraju, którzy obsługują ten sprzęt, bo go używają. A wiadomo, że trudno jest cokolwiek sprzedać na świecie, jeżeli własna armia tego nie używa, to jest taka stara zasada w zbrojeniówce. Tak że prosiłbym o rozważenie również lepszego wykorzystania

Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego do takiej edukacji technicznej – panowie wiecie lepiej, jak to nazwać – żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jarosław Rusiecki:

Bardzo dziękuję panu prezesowi za tę wypowiedź. Ja bym jeszcze wszystkim nam chciał zwrócić uwagę – żebyśmy wiedzieli, z czym mamy do czynienia – na to, jaką instytucją są Targi Kielce. Warto wiedzieć o tym, że jest to instytucja utworzona przez miasto Kielce, instytucja, która na przestrzeni tych 26 lat niezwykle dynamicznie się rozwinięła i dalej się rozwija, z praktycznie jednej hali, Panie Prezesie, jak pamiętamy, która była halą wystawienniczą, do areału, który liczy w tej chwili...

Prezes Zarządu Targów Kielce SA Andrzej Mochóń:

Nasze hale liczą 36 tysięcy m², mamy jeszcze 20 tysięcy m² powierzchni kongresowej, ale już rozpoczęliśmy etap projektowania. W październiku przyszłego roku będzie wbita pierwsza łopata pod budowę kompletnie nowej hali. Jesteśmy już z bankami umówieni, bo na to musimy wziąć spory kredyt na wiele lat. Obciążą to firmę, ale ta nowa hala będzie miała 12 tysięcy m², więc to będzie duża hala.

Przewodniczący Jarosław Rusiecki:

Zwracam uwagę na ten dynamizm samej firmy, która tym się zajmuje, a szczególną rolę i szczególne miejsce w kalendarzu wystawienniczym ma Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego.

Bardzo proszę, pan minister Wojciech Skurkiewicz.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Pan prezes powiedział niemal wszystko. Ale dodam, jeżeli chodzi o samą Wystawę Sił Zbrojnych, że ona stała się też taką tradycją. W tym roku przebiegała pod hasłem „Obronność – Współpraca – Skuteczność”. Jestem przekonany, że ta współpraca pomiędzy siłami zbrojnymi a targami będzie długotrwała. Zresztą targi w Kielcach są już marką samą w sobie i każdy, kto interesuje się obronnością, nowinkami sprzętowymi, zawsze ma zabukowany pierwszy tydzień września, żeby być obecnym na MSPO w Kielcach. W istocie być może trzeba będzie doprecyzować kwestie dotyczące jeszcze głębszej współpracy ze strony kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, chociażby w zakresie rozmów i spotkań z poszczególnymi partnerami czy delegacjami. Ja tylko powiem, że wszyscy spośród kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej byliśmy obecni na Targach w Kielcach, tak się podzieliliśmy, żeby nie być jednego dnia, tylko byliśmy zadaniowani przez szefa tak, żeby każdy z wiceministrów był obecny na targach.

Szanowni Państwo, bez wątpienia targi w Kielcach się rozwijają. Jestem przekonany, że tak będzie w dalszym ciągu. Ten partner strategiczny, Polska Grupa Zbrojeniowa, to jest też podmiot znaczący, jeżeli chodzi o współpracę w zakresie przemysłu zbrojeniowego. Dzisiaj trzeba się

cieszyć, że jest ten jeden podmiot, ale nie zapominajmy również o podmiotach prywatnych, które się wystawiały na targach, niezwiązanych z Polską Grupą Zbrojeniową, bo to też jest olbrzymi potencjał, który należy wykorzystywać.

Szanowni Państwo, tak, w istocie Ministerstwo Obrony Narodowej oddelegowało ponad 800 żołnierzy, jeżeli chodzi o współpracę z targami w ramach MSPO, ale nie zapominajmy, że Ministerstwo Obrony Narodowej współpracowało również w innym zakresie, chociażby w kwestiach dotyczących logistyki. My przygotowaliśmy czy oddaliśmy do dyspozycji 50 pojazdów, 25 osobowych, 25 busów, które służyły również do obsługi logistycznej. Dodatkowo do obsługi delegacji szczebla ministerialnego Żandarmeria Wojskowa skierowała swoje siły, mam tutaj na myśli oddział specjalny Żandarmerii Wojskowej, gdzie oddelegowano żołnierzy i pojazdy z zabezpieczeniem. Tak że absolutnie w pełni zabezpieczaliśmy te kwestie. Pamiętajmy również, że oprócz tej liczby żołnierzy, którzy współpracowali przy okazji międzynarodowych targów, oddelegowaliśmy również 28 oficerów łącznikowych do poszczególnych oficjalnych delegacji zagranicznych, żeby ta współpraca była jak najlepsza.

Szanowni Państwo, jak pan prezes powiedział, w przyszłym roku kolejna, dwudziesta siódma edycja targów. Jestem przekonany, że to będzie jeszcze większa edycja targów, tym bardziej że pewnie olbrzymie zainteresowanie będzie ze względu na państwo gospodarza tych targów, czyli Stany Zjednoczone, bo to będzie przyciągało i wystawców, i kontrahentów. Rzeczywiście ten rok był imponujący, było 31 krajów, które się wystawiały, w porównaniu z rokiem 2017, kiedy było 27 krajów, czyli można się spodziewać, że w roku kolejnym, 2019, będzie dalszy wzrost liczby firm z kolejnych państw, kolejnych krajów.

Szanowni Państwo, dziś nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jakie są wymierne efekty samych targów. Te rozmowy, spotkania, dyskusje to jest właśnie ten efekt wymierny, bo konsekwencją są podpisane umowy. Ale bez wątpienia jest to impreza, która jest na stałe obecna w kalendarzu, przede wszystkim w kalendarzu współpracy pomiędzy wojskiem, Ministerstwem Obrony Narodowej czy polską armią a przemysłem, przemysłem zbrojeniowym, tak prywatnym czy cywilnym, jak i podległym ministrowi obrony narodowej. Ale również inne kraje są obecne. Zdajemy sobie sprawę, że ta zmiana, jeżeli chodzi o kontrahentów czy podmioty, które przyjeżdżają do Polski, wystawiają się na targach, ma bezpośrednie przełożenie czy korelację z oczekiwaniami polskiej armii czy przetargami, które są ogłaszane przez Ministerstwo Obrony Narodowej na zakupy modernizacyjne dla polskiego wojska. W związku z tym, że w najbliższym czasie będą ogłaszane kolejne przetargi, w kolejnych segmentach będziemy modernizować naszą armię, zainteresowanie ze strony podmiotów krajowych i zagranicznych pewnie będzie rosło. Współpraca układa się bardzo dobrze. Myślę, że w przyszłym roku będzie jeszcze lepiej niż w tym.

Przewodniczący Jarosław Rusiecki:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za te słowa uzupełnienia.

Ja ze swej strony chciałbym do tych elementów związanych z wystawiennictwem, z ogromnym wsparciem, jakiego udzielało przy organizacji i przy przebiegu targów Wojsko Polskie, dodać jeszcze jeden bardzo ważny element. Mianowicie pan prezes wspomniał o tym, że w ciągu tych kilku dni, od wtorku do niedzieli łącznie, w czasie trwania salonu odbywało się, jak zanotowałem, 45 różnego rodzaju konferencji eksperckich. M.in. na jedną z tych konferencji był zaproszony ze swoim wystąpieniem pan minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, a głównym zagadnieniem, głównym tematem postawionym przez organizatorów było sformowanie 4. dywizji. Bardzo wnikliwa dyskusja wśród ekspertów odbyła się po obszernym wystąpieniu pana ministra i po kilku tygodniach taka decyzja ujrzała światło dzienne. Myślę, że jest warto odnotowania, że w czasie salonu odbywają się bardzo ciekawe dyskusje z zakresu samego przemysłu obronnego, ale również są stawiane pewne kwestie związane z bezpieczeństwem Polski czy sojuszu.

Czy pan prezes chciałby jeszcze coś dodać, czy państwo senatorowie...

(Prezes Zarządu Targów Kielce SA Andrzej Mochoń: Ja mam jeszcze jedno takie marzenie...)

Mikrofon.

Prezes Zarządu Targów Kielce SA Andrzej Mochoń:

Mam jeszcze jedno marzenie... Mianowicie mamy pewien kłopot logistyczny, chyba 3 lata temu forum gospodarcze w Krynicy przesunęło się na nasz termin. My mamy związane ręce, dlatego że my nie możemy uciec w sierpień, bo w sierpniu wszyscy...

(Przewodniczący Jarosław Rusiecki: Cały Zachód jest na wakacjach.)

Panowie, myślę, też... No, my nie, bo pracujemy, ale jednak bardzo duża część klasy politycznej i bardzo duża część przemysłu jest po prostu na urloпах. Na Zachodzie sierpień jest w ogóle miesiącem...

(Przewodniczący Jarosław Rusiecki: Tak, urlopowym.)

...kiedy się nie pracuje. Nie możemy również przesunąć się na drugi tydzień września, bo drugi tydzień września jest co roku zarezerwowany przez DSEI, targi w Londynie, które mają dłuższą historię od nas i, co tu dużo mówić, w zderzeniu z nimi my nie wygramy, my musimy dostosować się do tego starszego i większego brata.

Krynica była zawsze bardziej oddalona, a od 3 lat jest w tym samym czasie... Ja rozmawiałem już z organizatorami i oni mi tak naiwnie odpowiadali: a, bo jest forum biegowe, to musimy się przesunąć.

(Wesołość na sali)

Z powodu forum biegowego... Ja mówię: ale to może w drugim tygodniu... Nie, bo chyba pogoda jest mniej pewna. Guzik, to się wcale statystycznie nie sprawdza, bo czasami w tym pierwszym tygodniu... Już mieliśmy takie salony, że w pierwszym dniu padał deszcz, w ogóle padały deszcze, a w drugim tygodniu była super pogoda. Gdyby więc któryś z panów miał wpływ na organizatorów targów w Krynicy, to, nie wiem, stawiam dobre wino...

(Wesołość na sali)

Przepraszam, może nie powinienem tego mówić w Senacie, to tylko tak żartobliwie... Ale problem jest naprawdę poważny, bo czasami uniemożliwia to wręcz uczestniczenie osobom, które chciałyby być i tu, i tu.

Przewodniczący Jarosław Rusiecki:

Podzielał opinię pana prezesa, że rzeczywiście to był duży dylemat dla wielu gości oficjalnych, którzy byli zapraszani z oficjalnym stanowiskiem czy z wykładem, czy w innej formule. Rzeczywiście jest tu kolizja.

Czy ktoś z państwa senatorów jeszcze chciałby...

Pan generał, bardzo proszę.

I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Michał Sikora:

Ja tylko chciałbym dodać... Przepraszam, w tym roku nie mogłem być, bo była zmiana szefa sztabu i szef sztabu był na otwarciu, potem musiał wyjechać służbowo, więc ja nie dotarłem w tym roku... Ale chyba możemy z panem ministrem zadeklarować, że zmiana SKiD, która wejdzie, powinna tylko jeszcze usprawnić ten proces przygotowania...

(Głos z sali: Współpracy.)

Tak, tę współpracę. Chodzi o to, że inspektorat wsparcia, który jest takim motorem napędowym, był w Dowództwie Generalnym, a od 1 stycznia czy, powiedzmy, na początku stycznia przejdzie pod szefa sztabu generalnego, więc te wszystkie dobre rzeczy, które były robione przez inspektorat w ramach Dowództwa Generalnego, będą tylko jeszcze bardziej, w ramach efektu synergii, o, tak bym chyba powiedział, zrobione. A znając pana doświadczenie i otwartość

na to wszystko, postaramy się spełnić oczekiwania, które cywilne kierownictwo ministerstwa w nas pokłada, jako w tej stronie stricte wojskowej. Nie mówię tu o DPZ, nie mówię o inspektoracie wsparcia, bo tu już efekt synergii występuje cały czas, i mimo że nie ma podległości, wszyscy współpracujemy, a doświadczenia tylko nam pomagają, żeby było coraz lepiej. O, tylko tyle chciałbym...

Przewodniczący Jarosław Rusiecki:

Bardzo dziękuję panu generałowi za tę deklarację, a szczególnie za tę sugestię, o której pan prezes mówił, w sprawie jeszcze szerszego udziału – chociaż on jest duży, to jest zauważalne na targach, gdzie mundur żołnierza polskiego czy w ogóle żołnierzy jest bardzo mocno widoczny... Ale być może potrzeba uczestnictwa żołnierzy jeszcze z innej strony. Ja nie wykluczałbym nawet... A wiem, że studenci wojskowych uczelni są też zainteresowani uczestnictwem i poszerzaniem swojej wiedzy z zakresu, no, niezwykle interesujących urzędzeń, które są prezentowane na targach, są chętni, żeby je zobaczyć, żeby ich dotknąć, tak jak powiedział pan prezes, co jest rzeczą niezwykle ciekawą.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi, panom generałom, panom pułkownikom, panu prezesowi i – ponieważ udało nam się pokonać różne trudności – państwu senatorom, panu profesorowi za dzisiejszą wymianę informacji. Sądzę, że w przyszłym roku też się spotkamy i będziemy mówili o ciekawych doświadczeniach, gdy będziemy gościli przedstawicieli Stanów Zjednoczonych na XXVII Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego. Bardzo serdecznie dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 56)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii